



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



wrzesień 2021 r.

26.09.2021 r.

Rok XIV nr 143



Kard. Stefan Wyszyński i matka Elżbieta Róża Czacka - nowi błogosławieni

Ojciec Święty Franciszek włączył do grona błogosławionych ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i Matkę Elżbietę Czacką. Uroczysta beatyfikacja odbyła się w Świątyni Opatrzności

Bożej w Warszawie 12 września 2021 roku.

Nowi błogosławieni pozostawili wzór służby konkretnemu potrzebującemu człowiekowi, również wówczas, kiedy nikt się nim nie zajmuje i wydaje się, że zwycięża obojętność.

W kościelnym kalendarzu ich wspomnienia umieszczono w maju.

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

27. Obmowa

Natura grzechu: Obmową nazywamy ustne ujawnienie cudzego zła indywidualnego, nieuzasadnione koniecznością społeczno-moralną. Różni się ona od podejrzenia, które jest (osobistym albo grupowym) pomówieniem jakiejś osoby o zło, ale bez należytego uzasadnienia. W pomówieniu mamy do czynienia ze złem przypuszczalnym, zaś w obmowie nastąpiło ono faktycznie, tylko bez należytej potrzeby zostało ujawnione. Stąd popełnienie takiego grzechu wymaga spełnienia trzech warunków: 1. to co się powiedziało, jest prawdziwe; 2. zła rzecz, o którą chodzi, nie jest znana innym; 3. nie ma wystarczającej racji, ażeby ją ujawniać. Obmowa nie zachodzi, jeżeli występki są ogólnie znane albo niedługo będzie znany (np. pisano o tym



w prasie). Chodzi tu jednak o jego znajomość w określonym środowisku, i to znajomość aktualną, bo występki ongiś publiczny mógł pójść w zapomnienie i nie ma potrzeby go ujawniać na nowo. Obmowa nie ma też miejsca, jeżeli ujawnienie zła jest zamierzone do

osiągnięcia jakiegoś dobra; dla osoby mówiącej o tym, gdy szuka u kogoś pociechy czy pomocy lub dla „osoby trzeciej”, np. przestrzeżenie jej przed wykorzystaniem przez kogoś. Ujawnienie zła

jest uzasadnione także dobrem osoby, o której jest mowa, jeśli uda się w ten sposób - przy cudzej interwencji - wpłynąć na jej poprawę, nie wyrządzając przy tym krzywdy. Ważną też racją jest ujawnienie go dla dobra ogólnego, np. ostrzegając przed osobą ubiegającą się o

dokończenie na str. 2

ukończenie ze str. 1

27. Obmowa

jakieś stanowisko, do którego nie ma kwalifikacji, czego dowodzą jej poprzednie czyny, jakie się przy tej okazji podaje do wiadomości.

Pogłębienie teologiczne: „Nikomu nigdy nie uwłaczaj – pisał św. Hieronim – i nie chciej przez ganień innych uchodzić sama za godną pochwały, i bardziej ucz się ozdabiać własne życie niż ganić cudze. ... Bardzo mało jest takich, którzy się wyrzekają tego grzechu i mało znajdziesz takich, którzy by chcieli tak nienagannie prowadzić życie, by nie ganić ochotnie cudzego. I tak wielka żądza tego zła opanowała serca ludzkie, że nawet ci, którzy wyzbyli się innych wad, w tę jednak wpadają, jakby w ostatnią diabelską sieć. Ty zaś tego zła tak unikaj, żebyś nie tylko sama nie uwłaczała, ale nawet nigdy nie wierzyła, gdy inna uwłacza. ... I istotnie jest to wada, którą bodajże przede wszystkim należy zupełnie wykluczyć. ... To jest powodem, że często z największych przyjaciół powstają wrogowie przez to, że złośliwy język rozdziela zgodne wprawdzie, lecz łatwowierne dusze. A przeciwnie, jest oznaką spokojnego umysłu i wielkiej powagi obyczajów nie słuchać pochopnie o nikim niczego ujemnego. Błogosławiony jest, kto się tak uzbroił przeciwko tej wadzie, że nikt nie śmie w jego obecności uwłaczać. ... A dlatego to zło jest tak rozpowszechnione i tak wielu opanowało, że prawie wszyscy chętnie tego słuchają” /św. Hieronim – List 148 do Celancji/

Kierownictwo duchowe: Sprawa obmowy nie jest łatwa, bo chodzi w niej o prawdę; nie-rzecz przy tym ta prawda jest konieczna w życiu zbiorowym albo interindywidualnym, wtedy nie popełnia się tu grzechu z racji przedmiotowych. Może jednak przy tym wchodzić w grę złe nastawienie osobiste – mówienie prawdy o cudzym złu następuje z motywu własnej pychy, zazdrości, gniewu, chęci wyrządzenia komuś szkody. Mniejszą wagę ma popełnianie

tego wykroczenia z powodu lekkomyślności, pragnienia zbawienia innych czy podzielenia się z innymi sensacyjną wiadomością. O ile mówiący człowiek chciał wewnętrznie popuścić komuś opinię, musi wynagrodzić tę szkodę społeczną. Trudno wtedy zaprzeczać temu, co zostało powiedziane, bo to z założenia była prawda; można jednak przy sposobności uwypuklić dobre strony obmówionej osoby, czy znaleźć dla jej postępowania jakieś okoliczności łagodzące, jeśli one rzeczywiście istnieją. Czyni się to w rozmowie z tymi samymi ludźmi, którym przedtem mówiło się o kimś źle. Jeżeli takiej okazji już nie będzie, duchowym sposobem restytucji jest pomoderowanie się za poszkodowaną osobą czy ofiarowanie w jej intencji jakiegoś umartwienia własnego. Dobrym sposobem zapobiegania temu



grzechowi jest spełnienie rady św. Jana od Krzyża: „Nie słuchaj nigdy o słabościach ludzkich, a gdy się ktoś skarży, poproś, by nie mówiono o tym” /Podstawy doskonałości/. W praktyce dobrym manewrem jest skierowanie rozmowy na inny temat czy odwrócenie uwagi od jej dotychczas-

sowego przedmiotu, np. opowiedzeniem dobrego żartu albo jakiejś neutralnej, ale interesującej wiadomości (jak o wynikach ostatnich rozgrywek sportowych).

Uwagi duszpasterskie: Ludzie potrzebują czasem wyżalenia się przed kimś zaufanym. Jeśli to nastąpi odczuwają ulgę i mogą spokojnie ocenić drażliwe sytuacje, w jakich się znaleźli. W takich poufnych, przyjacielskich, czy mających charakter kierownictwa duchowego rozmowach, kwestia obmowy podmiotowo nie zachodzi – choć trzeba poruszać cudze złe sprawy – przedmiotowo więc łatwo przekroczyć tu granicę. Miarą dobra moralnego jest tutaj szczerość rozmowy i właściwa intencja jej prowadzenia.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

„TOMCIO PALUCH”

- Jakie śliczne dzieciątko!

Na jego widok każdy się uśmiechał z nieco głupawym wyrazem twarzy, jaki przybiera się wobec dzieci.

- Co za oczka!

- Jakie wdzięczne usteczka!

Rodzice nosili dziecko na rękach niczym zdobycz, szczególnie, że mogą je pokazywać wszystkim. Nie mówiąc już o babciach, które rozpyływały się nad wnuczką z zachwytem. Krótko mówiąc, życie małego Fabiana zaczęło się w najlepszy z możliwych sposobów.

Problemy pojawiły się później.

Mijały kolejne miesiące, a śliczny Fabian cały czas był małym, wdzięcznym dzieckiem. Rodzice musieli zmierzyć się ze smutną prawdą - ich synek nie rośnie. Rozpoczęli więc pielgrzymowanie po gabinetach najślawniejszych profesorów i specjalistów od rozwoju dziecka. Wszyscy Fabianka mierzyli, ważyli, osłuchiwali. Kazali sobie przy tym немало płacić, po czym mówili uroczyście: „Ech!”.

Babcie, które wszystko wiedziały, mówiły, że to tylko problem karmienia, i zaczęły swoje kuracje. Biedny Fabian musiał połykać szpinak, marchewkę, rozdrobnione pulpeciki, banany oraz budynie czekoladowe. Ale po tym dostawał tylko wielkich niestrawności i ani nie rośnie, ani nie grubią - nie przybył mu nawet jeden centymetr. Wieczorem w pierwsze urodziny Fabiana ojciec postanowił:

-Rośnie czy nie, idziemy wszyscy do Wstawionej Gęsi!

Wstawiona Gęś to pizzeria, która ma śliczne krzeselka dla małych dzieci, dostawiane do stołu dorosłych. Na jednym z nich usadowiono Fabiana. Rodzice zamówili swoją ulubioną pizzę z sardynkami i czekając na nią, przyglądali się swojemu synkowi, który na tym krzeselku wydawał się jeszcze mniejszy. Ojciec wzruszył się i powiedział:

-Mój Fabianku, cokolwiek się nie dzieje, jesteś najpiękniejszy na świecie!

-Jestem szczególnie, że jesteś - dodała mama.

Buch! Wydarzyło się coś dziwnego, chociaż w pierwszej chwili nikt tego nie zauważył. W międzyczasie podano pizzę i mama wzięła maleńki kawałek, by włożyć go Fabianowi do buzi, ale nie trafiła. Usta były wyżej niż się spodziewała.

-Ach! Zawołała.

Fabianek miał dwa zęby, a jeszcze przed chwilą nie było nawet jednego. Szczęśliwe dziecko zaszczebotało.

-Wspaniały jest ten mój mały zuch! - powiedział ojciec.

Bach! Znowu jakiś dziwny odgłos. Tłuszczyki nóżki chłopca sięgały już za krawędź krzesła. Fabian zaśmiał się i zamruczał:

-Taa-ta!

-Cud! - krzyknęli jednocześnie rodzice, zwracając na

siebie uwagę wszystkich.

-Czas kupić większe ubranie - mruknęła kelnerka, która nadbiegła zaniepokojona, bowiem Fabian dosłownie rozerwał swoje niemowlęce ubranko. Mama wzięła syna na ręce i mocno przytuliła.

-Moje dziecko, dziękuję, dziękuję, dziękuję... - płakała i śmiała się z radości.

Bach! Fabian urosł o kolejne dwa palce. Ojciec, który przyglądał się z otwartymi ustami, podsumował:

-Rozumiem! To nasze słowa spowodowały, że zaczął rosnąć! Byliśmy tak zajęci całą resztą, że zapomnieliśmy z nim rozmawiać!

-Kochany, mój kochany Fabianku! - powiedziała mama, obsypując go pocałunkami.

-Spokojnie, kochanie - dodał mąż. - Bo jeszcze urośnie do dwóch metrów!

Jeżeli mnie kochasz, powiedz mi coś miłego. Ci, których kochamy i którym powinniśmy bardziej pomagać, są bardzo często tymi, z którymi bardzo mało rozmawiamy. A to wielkie zaniedbanie.

**opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)**

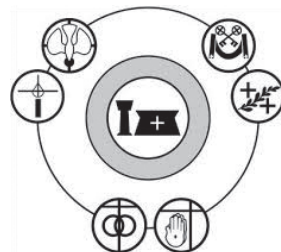


SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

POWTÓRKA Z KATECHEZY

Eucharystia cz.4

Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym przyjmując komunię świętą. To zobowiązanie wynika z trzeciego Przykazania Kościelnego. Czas wielkanocny jest najważniejszym okresem w całym roku liturgicznym, a każda niedziela Eucharystia jest tym dniem w którym świętujemy Zmartwychwstanie Pańskie. Zgodnie z pierwszym Przykazaniem Bożym jesteśmy zobowiązani do święcenia dnia świętego. Natomiast pierwsze Przykazanie Kościelne precyzuje; **W niedzielę i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.** Poza 52 albo 53 niedzielami w ciągu roku „świętami nakazanymi” są następujące uroczystości; 25 grudnia – **Boże Narodzenie**, 1 stycznia - **Świętej Bożej Rodzicielki** (Nowy Rok), 6 stycznia – **Objawienie Pańskie** (Trzech Króli), **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej** (Boże Ciałko), 15 sierpnia – **Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny**, 1 listopada – **Wszystkich Świętych**. Najważniejsze uroczystości tj. Zmartwychwstanie Pańskie, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego obchodzimy w niedziele. Zgodnie z przykazaniem w te dni mamy powstrzymać się od prac niekoniecznych, czyli nie wykonywać tych czynności, które możemy wykonać w innym czasie. **Każda niedziela i uroczystości kościelne są dniami, kiedy nie powinniśmy również robić zakupów.** Pomimo, iż sklepy są otwarte, my jako chrześcijanie poprzez robienie niedzielnych i świątecznych zakupów ściągamy na siebie grzech nie pozwalając właścicielom sklepów i ekspedientom na świętowanie Dnia Pańskiego. Czym inny jest praca konieczna np. w szpitalu albo restaurato-



rów czy artystów teatralnych, którzy wykonują ją w niedzielę - pracują dla radości świętowania przez innych.

Nieprzestrzeganie przykazań to grzech. Z grzechem ciężkim nie możemy przystąpić do Komunii świętej.

Grzechy lekkie natomiast gładzi akt żalu uczyniony na początku Eucharystii. Jako chrześcijanie do Komunii świętej możemy każdego dnia przystąpić – dwa razy. Za pierwszym razem możemy przyjmując Chrystusa w Eucharystii podczas na-

bożeństwa np. Drogi Krzyżowej, ale za drugim razem tylko podczas pełnego udziału we Mszy świętej, uczestnicząc w niej od początku do końca.

Z pewnością odkładanie spowiedzi na czas, kiedy uczestniczymy w niedzielnej Eucharystii nie sprzyja skupieniu na Mszy świętej i nie jest pobożnym spowiadaniem się, dlatego powinniśmy zaniechać takich praktyk i traktować oba sakramenty poważnie i z należytą starannością. Pamiętajmy także o tym, że przed przystąpieniem do Komunii obowiązuje nas godzinny **Post Eucharystyczny**, a w przypadku osób chorych jest to czas piętnastu minut. W tym czasie można przyjmować lekarstwa i pić wodę. Niech zatem nasze życie kształtuje i umacnia świadomy i jak najczęstszy udział we Mszy świętej i przyjmowanie Komunii świętej.

Ks. Sławomir

Symbolika liturgiczna

Święty ojciec Pio i św. Michał Archanioł

Św. ojciec Pio, stygmatyk, jest dla nas wszystkich doskonałym przykładem widzania swojego krzyża. Jak by tego było za mało, do cierpień fizycznych zostały dołączone cierpienia duchowe. Pan Bóg dopuścił do tego, że był oskarżany o różne rzeczy, nawet o niemoralność, stąd zabroniono mu kontaktu z wiernymi i słuchania spowiedzi.

Czytając o jego życiu, możemy się burzyć na jego przełożonych, że podjęli taką drastyczną i krzywdzącą decyzję. Jednak na ten epizod trzeba spojrzeć z innej strony. Pan Bóg chciał, aby ojciec Pio był upodobniony do Jezusa we wszystkim, nawet w tym, aby tak samo jak nasz Zbawiciel był niesłusznie oskarżany. Ojciec Pio, tak jak Chrystus, nie protestuje, nie buntuje się, w milczeniu znosi fałszywe oskarżenia i bez sprzeciwu ulega woli swoich przełożonych. Dlatego też dla nas wszystkich pozostanie on doskonałym wzorem pokory i posłuszeństwa. Francesco Forgione, bo takie było prawdziwe nazwisko ojca Pio, urodził się 25 maja 1887 roku w Pietrelcinie, jest to miejscowość na południu Włoch. Już w dzieciństwie szukał samotności i często oddawał się modlitwie

i rozmyślaniu. Gdy miał 5 lat, objawił mu się po raz pierwszy Jezus. W wieku 16 lat Franciszek przyjął habit kapucyński i otrzymał zakonne imię Pio. Rok później złożył śluby zakonne i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne. W 1910 r. przyjął święcenia kapłańskie. Już wtedy od dawna miał poważne problemy ze zdrowiem. Po kilku latach kapłaństwa został powołany do wojska. Ze służby został zwolniony ze względu na zły stan zdrowia. Pod koniec lipca 1916 r. przybył do San Giovanni Rotondo i tam przebywał aż do śmierci. Był kierownikiem duchowym młodych zakonników. 20 września 1918 r. podczas modlitwy przed wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego o. Pio otrzymał stygmaty. Na jego dłoniach, stopach i boku pojawiły się otwarte rany - znaki męki Jezusa. Wkrótce do San Giovanni Rotondo zaczęły przybywać rzesze pielgrzymów i dziennikarzy, którzy chcieli zobaczyć niezwykłego kapucyna. Stygmaty i mistyczne doświadczenia o. Pio były także przedmiotem wnikliwych badań ze strony Kościoła. W związku z nimi o. Pio na 2 lata otrzymał zakaz publicznego sprawowania Eucharystii i spowiadania wiernych. Sam zakonnik przyjął tę decyzję z wielkim spokojem. Po wydaniu opinii przez dr. Festa, który uznał, że stygmatyczne



rany nie są wytłumaczalne z punktu widzenia nauki, o. Pio mógł ponownie publicznie sprawować sakramenty.

Ojciec Pio był mistykiem. Często surowo pokutował, bardzo dużo czasu poświęcał na modlitwę. Wielokrotnie przeżywał ekstazy, miał wizje Maryi, Jezusa i swojego Anioła Stróża. Bóg obdarzył go

również darem bilokacji - znajdowania się jednocześnie w dwóch miejscach. Podczas pewnej bitwy w trakcie wojny, o. Pio, który cały czas przebywał w swoim klasztorze, ostrzegł jednego z dowódców na Sycylii, by usunął się z miejsca, w którym się znajdował. Dowódca postąpił zgodnie z tym ostrzeżeniem i w ten sposób uratował swoje życie - na miejsce, w którym się wcześniej znajdował, spadł granat.

Włoski zakonnik niezwykle ciężką dźwiżył Eucharystię. Przez długie godziny przygotowywał się do niej, trwając na modlitwie, i długo dziękował Bogu po jej odprawieniu. Odprawiane przez o. Pio Msze święte trwały nieraz nawet dwie godziny. Ich uczestnicy opowiadali, że ojciec Pio w ich trakcie - zwłaszcza w momencie Przeistoczenia - w widoczny sposób bardzo cierpiał fizycznie. Kapucyn z Pietrelciny nie rozstawał się również z różańcem. W 1922 r. powstała inicjatywa wybudowania szpitala w San Giovanni Rotondo. Ojciec Pio gorąco ten pomysł poparł. Szpital szybko się rozrastał, a problemy finansowe przy jego budowie udawało się szczęśliwie rozwiązać. „Dom Ulgi w Cierpieniu” otwarto w maju 1956 r. Kroniki zaczęły się zapelniać kolejnymi świadectwami cudownego uzdrowienia dzięki wstawienniczej modlitwie o. Pio. Tymczasem zakonnika zaczęły powoli opuszczać siły, coraz częściej zapadał na zdrowiu. Zmarł w swoim klasztorze 23 września 1968 r. Na kilka dni przed jego śmiercią, po 50 latach, zagoiły się stygmaty.

Św. Ojciec Pio był wielkim czcicielem św. Michała Archanioła. Ludzi, którzy przychodzili do niego, często zachęcał do odwiedzenia Groty Archanioła: „Idźcie pozdrowić św. Michała”. A tych, którzy udawali się na Monte Sant'Angelo prosił, aby pomodlili się także za niego. Również dzisiaj Ojciec Pio kieruje wezwaniem do wierzących, aby nigdy nie zapominali o obowiązku zwalczania mocy zła za wstawiennictwem św. Michała, który zawsze nas chroni.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE” Z WPLYWÓW Z TYTUŁU 1% w 2021 ROKU

1%



W 2021 roku po raz jedenasty mogliśmy wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przełały pieniądze z naszych podatków na konto stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś w całości przekazało tą kwotę na budowę i wyposażanie naszego kościoła, na konto parafii. Cieszymy się, że nadal obdarzacie nas zaufaniem. Kwota, która wpłynęła tak jak w latach wcześniejszych jest znacząca.

Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła 22.869,90.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za zaufanie i za wsparcie. **BÓG ZAPŁAĆ!!!!**

Grażyna Demska

Miłujący Boga

„Czystość i jej zachowywanie nazywa się uczciwością; nazywa się też nieskazitelnością. Zaś brak czystości nazywa się zepsuciem. Ponadto ma czystość tę osobną chwałę, najosobliwszą, że jest piękną i prześlaną cnotą duszy i ciała”. Cnota czystości (lilia cnot) jest pięknością ludzi i jest potrzebna wszystkim. „Wszystko co piękne, jest piękne przez czystość”. Czystość małżeńska, nie polega na zupełnej powściągliwości, lecz na umiarkowaniu, gdzie świętość stanu naprawia nędzę cielesnych rozkoszy, choć i w małżeństwie należy przestrzegać wstydlivosti, która stanowi uczciwość małżeńską. „Serce czyste nie powinno otwierać się na rozkosze ciała inaczej jak tylko w małżeństwie ustanowionym przez Boga, a więc idącym z Nieba. Poza małżeństwem nie godzi się nawet myśleć o rozkoszach cielesnych myśleniem bezwstydnym, dobrowolnym i upodobanym”. Pierwszym stopniem czystości małżeńskiej jest unikanie wszystkiego, co się sprzeciwia celowi małżeństwa, drugim zaś jest odmawianie sobie, na ile obowiązek na to pozwoli, rozkoszy nadmiernych i niepożytecznych, a trzecim jest dbałość, by nie przywiązywać do uciech cielesnych swojego serca i myśli. „Święta Katarzyna ze Sieny widziała wśród potępieńców niemało dusz skazanych na wielkie męki za znieważenie uczciwości małżeńskiej”,



bo ci, co w tym grzechu żyją, nie uważając go za grzech, często długo i rozmyślnie w nim trwają. W stanie wdowieństwa, także należy zachować męzną czystość i odrzucać wszelkie przeciw niej pokusy oraz nie dopuszczać wspomnień rozkoszy doznanych w przeszłości. „Stan dziewictwa wymaga czystości bardzo czujnej i trwóźnej, by nie dopuszczała do serca żadnych niebezpiecznych ciekawości i nieprzystojnych myśli, bo czystość jest nieporównanie lepsza od wszystkiego, co się z nią nie zgadza”. Bowiem nieprzyjaciół naszego zbawienia, wzbudza w sercach żądzę, wyobrażając jej rozkosze jako nieskończenie większe, aniżeli są one w istocie. Po czym dusze te niepokoją się bardzo owym wyobrażeniem uważając za słodsze to, czego nie znają. Pamiętajmy, że nikt nie ogląda Boga bez cnoty czystości, a niewstydlivi nie wejdą do Królestwa Bożego. Zło to wkrada się bowiem niepostrzeżenie i małymi kroczkami doprowadza do największych upadków. Unikajmy zatem wszystkiego, co by mogło wzbudzać pożądlivość czy lubieżność i do niej pociągając, w myśl zasady, że „łatwiej od złego stronić, niżli się obronić”. Warto często czytać i rozmyślać o rzeczach świętych, „bo słowo Boże jest czyste i swoich miłośników także czyni czystymi”. Unikajmy kontaktu z osobami niepowściągliwymi i bezwstydnymi, a łatwiej nam będzie zachować czystość. Trwajmy przy Chrystusie ukrzyżowanym, składając nasze serce na Sercu Jezusa, prawdziwego Baranka, czystego i niepokalanego, który mówi: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mt 5, 8).

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego pt. „Filotea”
- opracowała **Marzena Zoch**

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.
W miesiącach od czerwca do sierpnia w zbiórce po rodzinach zebrano odpowiednio kwoty :*

Czerwiec - 12 tys. 642 zł

Lipiec – 12 tys. 029 zł

Sierpień - 11 tys. 406 zł

*Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.
Obecnie wykonywane są już zaawansowane prace wokół kościoła związane z infrastrukturą
i dalej zbieramy środki na pozostałe ławki.*



„Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytu...”

„Może to być dla nas wszystkich pociechą w naszym trudnym, codziennym życiu. (...) I gdy my na tyle problemów rady nie mamy, zostaje jedno: mieć w kieszeni różaniec i modlić się za tych, którzy nam przyczyniają tyle udręki we własnej Ojczyźnie (...) Módlmy się za tych ludzi. Przeklinanie nic nie pomoże. Powtarzanie sobie różnych plotek czy dowcipów politycznych, też nic nie da. Ale, modlitwa może pomóc. Ona zdolna jest oświecić umysły, poprawić wolę ludzką.”

(Błogosławiony kardynał Stefan Wyszyński)



Intencja Żywego Różańca na miesiąc październik



**„O umiłowanie Różańca, za misje święte
oraz o całkowite ustąpienie pandemii”**

Statystyka parafialna sierpień 2021

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom.

Do Pana odeszły 2 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**

ul. Jodłowa 15; www.chk.tczew.pl

Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Mariusz Malejko**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30